

### Kluczewskie kapliczki i kaplica w Sanatorium.

„Przy wjeździe do fabryki, przy willi „Wanda” były właściwie dwa ogrody. Jeden na terenie późniejszej „zeszytowi” i drugi, bliżej drogi, na którym stała drewniana kapliczka. Teren należący do kapliczki wynosił kilkanaście metrów kwadratowych i był ogrodzony. Kapliczka i ołtarz wykonane były z drewna, nad ołtarzem zawieszono dwa obrazy w Sercem Pana Jezusa, a pod nimi zawsze stały wazon z kwiatami. Odbywały się tu majówki dla mieszkańców Osady i Gajówki. Ta kapliczka została w listopadzie 1939 r. rozebrana i postawiona na tym miejscu murowaną, przeniesiono obrazy. Dyrektorem był już wtedy inż. Jerzy Jabłoński. Wiele lat później przebudowano kapliczkę. Podniesiono dach, wymurowano boczne ściany i oszklono. Dokonano tego z inicjatywy ZZ „Solidarność”, który działał przy fabryce. Poświęcił ją wtedy na nowo ks. Stanisław Pułka i oddał do użytku mieszkańcom Osady. W 1999 r. dach kapliczki został pokryty blachą, założono rynny, odmalowano ją i ogrodzono. Odbywały się tu majówki jak przed laty, a w Wielką Sobotę święcono jajka w koszykach.(...) **(Foto: 36)**.

Jest jeszcze jedna kapliczka- przy drodze z Klucza do Osady. Jest zawieszona na drzewie i wykonana z drewna. Dąb na którym jest zawieszona, jako jedyne drzewo nie został wycięty w latach 20-tych. Z kapliczką wiąże się legenda, która mówi, że podczas I wojny światowej przechodziło tędy młode małżeństwo z bardzo chorym dzieckiem, które wkrótce zmarło. Dziecko zostało pochowane pod tym właśnie dębem, a rodzice dla upamiętnienia tego miejsca zawiesili ową drewnianą kapliczkę”. O historii tych kapliczek wspominał 20 lat temu pan Wacław Roźniatowski. Jak widać kapliczka ta przetrwała wiele: wycinę,

„zawieruchę” pierwszej i drugiej wojny światowej, a także tą ostatnią z 7 sierpnia 2012 roku, kiedy to z ogromnego dębu pozostał tylko postrzępiony pień, ale kapliczka pozostała nienaruszona. **(Foto: 37); (Foto: 38)**.

W wyniku ustanowienia granicy między GG a Rzeszą, Sanatorium gruźlicze funkcjonujące od 1934 roku, a uroczyste otwarte w 1937 r. znalazło się w Rzeszy- podobnie jak Klucze. Wybudowane kosztem 6 mln (ówczesnych) złotych, już wtedy otrzymała imię Ignacego Manteuffla- wojewody kieleckiego, który podjął decyzję o jego budowie. Już 2 września 1939 roku będące w sanatorium instruktorki samarytańskie z Buczu będące tam na kursie, udzieliły pomocy rannym z pociągu ewakuacyjnego, jaki został ostrzelany na Stacji Rabsztyn przez samoloty niemieckie. Z początkiem wojny, przepełniony rannymi szpital w Olkuszach przeniósł część chorych właśnie do Jarosławca. Gdy zajęli go Niemcy urządzili w nim szkołę muzyczną, a z chwilą utworzenia granicy usytuowali w nim Urząd Celny i szpital gruźliczy dla Niemców. **(Foto: 39.); (Foto: 40)**

**„W 1941 roku przywrócono zakładowi charakter leczniczy otwierając w Rabsztynie sanatorium przeciwgruźlicze dla Niemców i volksdeutch’ów. W tym też 1941 roku do Rabsztyna przybyły siostry zakonne ze Zgromadzenia Zakonnego Sióstr św. Jadwigi z Bogucic (obecnie część Katowic). Były to Polki, z zawodu wychowawczynie, które zostały przymusowo wywiezione przez okupanta do Rabsztyna po konfiskacie ich instytucji na Śląsku. Miały one za zadanie przywrócić do używalności sanatorium, którego budynki były bardzo zaniedbane. Po doprowadzeniu budynków do należytego porządku umieszczono w nich nieuleczalnie chorych na gruźlicę, zaś siostrą zakonną zlecono im pielęgnować. Miały one w tym okresie pod swoją opieką 250 chorych. W dniu 16.11.1941 roku Wikariusz Generalny Olkuski (takie uprawnienia posiadał dziekan dekanatu olkuskiego dla terenów wcielonych do Rzeszy) wydał dekret, w którym dokonał erekcji kaplicy w sanatorium czyniąc jej rektorem (rządcą) proboszcza parafii w Kluczach ks. Stefana Misterka.” **(dok. 43);****

*„Tłumaczenie dekretu: „Wikariusz Generalny Olkuski. Na wieczną rzecz pamiątkę! Po rozważeniu wszystkich wymagań na mocy kan. 368 § 1 eryguję w klasztorze sióstr św. Jadwigi w Rabsztynie dla wspomnianych sióstr i ich domowników kaplicę półpubliczną, przeze Mnie podług kan. 1192 § 2 nawiedzoną i uznaną za dobrze wyposażoną. Rektorem (rządcą) tej kaplicy ustanawiam proboszcza w Kluczach, wielbego księdza Stefana Misterka, zaś ciężar przyozdobienia i utrzymania kaplicy niech przyjmą siostry św. Jadwigi. Kaplica nie może być używana do celów świeckich bez zgody ordynariusza. Nadto daję zgodę na okres roku, by we wspomnianej kaplicy przechowywano Najświętszy Sakrament, pod warunkiem że zgodnie z kan. 1265 § 1 raz w tygodniu będzie się tam odprawiać*

*Najświętsza Ofiara. Bez względu na przeciwne zarządzenia. Na poświadczenie powyższego dajemy to pismo ręką Naszą podpisane i pieczęcią opatrzone. W Olkuszu, dnia 16 listopada 1941".* (źródło: **Kaplica przyszpitalna oraz historia pobytu SS św. Jadwigi w Rabsztynie.- Historia parafii Cieślin**).

**J.Dz.**